

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biuro Redakcji i Ekspedycja ul. Chorążczyzna 31.
Administracja ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze Dzienników S. i Sokolowski i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy bankować.
 Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.633.
 Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza
 w miejscu
 na prowincji
20 Mk.

PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	440 — Mk
we Lwowie z dostawą	500 — Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	610 — Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650 — Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 5—2 i 3—7 i biuro Ł. Sokolowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

Dola naszych repatriantów.

(na) Gdy, sześć tygodni mniej więcej temu społeczeństwo lwowskie zostało zaalarmowane wiadomością, że do baraków Jura niespodzianie nadszedł duży transport uchodźców, ze Syberji, Polaków, którzy znajdują się tam w największej biedzie zareagowało ono na tę wiadomość tak, jak każde zdrowe społeczeństwo w tym wypadku zareagować powinno: natychmiastową pomocą. Pomoc ta, wobec tego, że ów transport nie był ze stacji rozdzielczej w Baranowiczach sygnalizowany i do Lwowa przyszedł zupełnie niespodzianie, była nieco spóźniona, ale hojna i z serca płynąca. Zorganizowano natychmiast komitet, grupujący się koło sekcji pomocy uchodźcom w Kresow. Komitecie biskupim, wszystkie redakcje pism zamknęły składki, które zewsząd płynęły obficie. Postarano się o opalenie zimnych dotąd baraków z ramienia K. B. K. i przy pomocy Komitetu amerykańskiego zaczęto dożywiać dzieci wycieńczone głodem i trudami podróży. W akcji tej osobiście brały udział panie z komitetu, które codziennie zajmowały się same rozdzielaniem tej żywności i niesieniem ulgi nieszczęśliwym rodakom.

Zdawałoby się zatem, że wszystko idzie jak najlepiej i że w losie mieszkańców baraku powinna być nastąpić bardzo widoczna zmiana na lepsze. Tymczasem tak nie było. Okazało się bowiem — że akcja i inicjatywa prywatna nie były tu wystarczające, że ażeby spowodować poprawę bytu kilkuset ludziom i zapewnić jaką taką przyszłość, trzeba było interwencji władz, oraz akcji planowej, świadomie, do jasno wytkniętego celu dążącej.

Władze zaś nasze, tzn. Ekspozytura Urzędu emigracyjnego we Lwowie, oraz fizykat miejski, okazały pod tym względem dziwną obojętność, żeby nie powiedzieć złą wolę. Przez trzy tygodnie pozostawiono uchodźców bez żadnej pomocy lekarskiej, co więcej, fizykat nie zainteresował się nawet tem, co się w barakach dzieje.

Przez cały ten czas nie umożliwiono tym ludziom kąpieli, nie postarano się o odwieszanie ich łachmanów, rojących się od robactwa, nie pomysiano o oddzieleniu zdrowych od chorych i podjejranych. Gdy zaś po trzech tygodniach fizykat zainteresował się wreszcie tą sprawą, było już, niestety, za późno.

Wówczas epidemia tyfusu i czerwonki stała się już wszechwładną panią wśród tych nieszczęśliwych. Co więcej „akcja” fizykatu, o charakterze czysto biurokratycznym stała się kłeską tych, których miała być dobrem. Obłożono baraki bezmyślną i głupią kwarantanną, polegającą na tem, że nie wpuszczano do wnętrza pań z komitetu — które dotąd przychodziły „Sybirakom” z pomocą. Ustalała zatem wszelka kontrola, a dalki w naturze, jakie ciągle płynęły z komitetu, rozdzierał zarząd „po sprawiedliwości” między wszystkich mieszkańców baraku, t. j. także między rosyjskich i ukraińskich uchodźców z za Zbrucza, którzy już od roku żyją na rachunek Rządu polskiego, nie chcąc iść się żadnej roboty. Wskutek kwarantanny nie chciano też pozwolić na zabranie z baraków dzieci, dla których tymczasem Komitet Kresowy przygotował w uzyskanym od miasta budynku przygotował w uzyskanym od miasta budynku szkoły św. Zofii przy ul. Piotra Ślaimacha inter-
 nat urządzony porządnie i schludnie ze składek

publicznych. Marły więc jak muchy te dzieci polskie na własnej, rodzonej ziemi, do której rodzice ich przez całe życie tęsknili, i do 1. stycznia br. 60 trumienek spoczęło na cichym cmentarzyku Janowskim. Procent obrzymi i przerażający, który od tej pory powiększył się jeszcze znacznie.

A kwarantanna była, jako się rzekło, osobliwa. Bo gdy zamknięto baraki dla pań z komitetu, a na zewnątrz nie wypuszczano dzieci, równocześnie starsi uchodźcy rozchodził i się i rozchodzi nadal bez przeszkód ze strony zarządu po całym mieście, roznosząc wszelkie zarazki. Wiemy z góry, że na zarzut ten usłyszymy odpowiedź: Dzieje się to bez wiedzy zarządu. Ma się rozumieć. Ale takich rzeczy bez wiedzy zarządu, które dźiać się nie powinny, dzieje się zbyt wiele i zbyt często.

Zarząd nie wiedział o tem, że w szpitalu barakowym biefizna przez 3 tygodnie nie była zmieniana, bo się to nie podobalo magazynierowi. Zarząd nie wiedział o tem, że na łóżku, na którym przed chwilą zmarł chory na tyfus, kładziono natychmiast innego chorego, że ludzie w barakach odmrażali ręce i nogi, że dzieci przy piecach zasypiając odparzały sobie ciała, że otrzymawszy od K. B. K. materiał na przepierzenia, i pieniądze potrzebne na roboty (600.000 mk.) powinien był te adaptacje natychmiast wykonać, nie zwlekając i nie czekając nowych ofiar. Taki zaś zarząd który nie wie, co się dzieje w obiekcie, pod jego zarządem pozostającym nie jest nie wart i powinien być zastąpiony przez inny, co więcej powinien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

Nota kowieńska i odpowiedź na nią.

Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza: **Rząd kowieński** przesłał 27 bm. do Ministra spraw zagranicznych Skirmunta następującą notę:

Panie Ministrze! Podczas całego trwania pertraktacji w sprawie Wilna, jakie toczyły się w Radzie Ligi Narodów, rząd litewski złożył dowody swego pojednawczego usposobienia i swej ofiarności, a to przez miłość głęboką pokoju i przez wzgląd nieustanny na dobre stosunki z Polską. Godząc się na prowadzenie pertraktacji w warunkach nierówności, gdyż terytorjum sporne zajęte jest przez wojska polskie, rząd litewski przyjął wszystkie te propozycje Rady Ligi Narodów, które jego zdaniem dadzą się pogodzić z niepodległością i bezpieczeństwem Litwy, zaś odrzucił te jedynie, które w przekonaniu narodu litewskiego były nie do przyjęcia. Otóż rząd litewski żywo ubolewał nad uchwałą Rady Ligi z 13 stycznia br. kładącą kres akcji pojednawczej, jaką obie strony rozpoczęły na terenie tej wysokiej instancji międzynarodowej. Wierny swemu pragnieniu osiągnięcia pokojowego rozwiązania konfliktu, nie sądzi rząd litewski, iżby niepowodzenie pertraktacji prowadzonych pod egidą Rady Ligi, zwalniało go od obowiązku uczynienia

nowej próby celem dojścia do porozumienia z Rządem polskim.

Rząd litewski ma zarazem w pamięci notę rządu polskiego z 9 października 1920, proponującą nowe rokowania w sprawie linii demarkacyjnej i żywi nadzieje, że rząd polski tak samo jak rząd litewski uzna, iż sytuacja obecna nie stawia żadnych przeszkód otwarciu rokowań bezpośrednich, a to na szerokiej podstawie uwzględniającej szerokie stosunki pomiędzy obu państwami.

Czyniąc tę przyjazną propozycję

Rządowi polskiemu, prosi rząd litewski o wzięcie pod uwagę następujących okoliczności: Rząd litewski protestował w odpowiedniej chwili wobec Rady Ligi Narodów przeciwko wyborom do Sejmu wileńskiego, organizowanym przez Rząd polski pod okupacją wojskową celem osiągnięcia jednostronnego rozwiązania spornej kwestii. Rząd

litewski zaznaczył jednocześnie, że głosowanie Sejmu powstałego na podstawie takich wyborów będzie uważał jako nieważne i nieobowiązkowe. Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości

protest rządu litewskiego

i oświadczyła, że nie uzna rozwiązania sporu dokonanego poza jej zaleceniami lub też bez zgody obydwu stron zainteresowanych. Okoliczności w jakich odbyły się wybory wileńskie, mogą jedynie utrwalic rząd litewski w zajętem stanowisku. Żywioły litewski, białoruski i żydowski stanowiące znaczną większość ludności Wilna wstrzymały się od udziału w głosowaniu. Reszta ludności była sprowadzona do urn wyborczych przez groźby agitatorów polskich czynione bądź to tajnie, bądź głoszone otwarcie na zgromadzeniach publicznych. Poza tem żywioły całkiem obce temu terenowi, a sprowadzone staraniem władz polskich brały udział w głosowaniu. Wreszcie według danych posiadanych przez rząd litewski liczne niesprawiedliwości charakteryzują te rzekome konsultacje ludowa. Jest rzeczą widoczną, że w tych warunkach nie uzna rząd litewski żadnej władzy opierającej się na Sejmie, powstałym z podobnych wyborów, ani też nie wchodzi z taką władzą w jakiegokolwiek pertraktacje. Rząd litewski w dalszym ciągu uważa konflikt wileński jako spór pomiędzy dwoma państwami, litewskim i polskim. Proponuje tedy Rządowi polskiemu

wznowienie bezpośrednich rokowań.

Co się tyczy woli ludności Wilna mogłaby ona być wzięta pod uwagę w trakcie tych rokowań, lecz pod niezbędnym warunkiem, że będzie stwierdzona we formie uznanej za prawidłową przez obydwie rządy. Rząd polski zrozumie z łatwością, że wznowienie rokowań bezpośrednich przewiduje konieczność powrotu do status quo okręgu Wilna pogwałconego przez jego zbuntowanego generała Żeligowskiego niemal nazastruz po podpisaniu układu w Suwałkach. Układ ten wykreślał linię demarkacyjną pomiędzy wojskami litewskimi i polskimi, linię przechodzącą na południe od Wilna do Bastun i mającą być stamtąd przedłużoną przez układ specjalny między obu rządami. Rząd litewski spodziewa się tedy

że rząd polski, jeżeli podziela szczere życzenia rządu litewskiego dojsca do porozumienia, wycofa swoje wojska i swoją administrację z terytorium znajdującego się na północ od linii przewidzianej w traktacie suwalskim.

Zwracając się z tym

apелеm do Rządu polskiego.

opiera się rząd litewski na słowach J. E. prezydenta Hymansa, który przypominał, że fakt dokonany nie stanowi prawa i że interesem zarówno Polski i Litwy jak i całej ludności jest, żeby rozwiązanie konfliktu polsko-litewskiego oparte było

na zasadach sprawiedliwości i równości.

Rząd litewski będzie szczęśliwy, jeżeli Rząd polski zechce mu udzielić bezzwłocznej odpowiedzi na niniejszą propozycję bezpośrednich rokowań. Zechce Pan przyjąć Panie Ministrze itd. Jurgutis, minister spraw zagranicznych.

Na powyższą notę odpowiedział Minister spraw zagranicznych Skirmunt następującą notą:

Panie Ministrze: Gieracem dążeniem Rządu polskiego było i jest jak najrychlejsze

ustalenie przyjaznych stosunków

sąsiedzkich pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i litewską. To też Rząd polski z największym zadowoleniem przyjął do wiadomości propozycję zakomunikowaną w nocie Waszej Eksceleńcji z 27. br. rozpoczęcia bezpośrednich rokowań polsko-litewskich. Propozycja ta odpowiada najzupełniej wielokrotnie już wyrażonym dążeniom Rządu polskiego, który od dawna był przeświadczony o konieczności dojsca do porozumienia pomiędzy obu sąsiadującymi państwami. Wynikiem tych dążeń polskich były już bezpośrednie rokowania podjęte w Warszawie z inicjatywy tegoż rządu w grudniu 1920 z przedstawicielami rządu litewskiego. Rząd polski dał wówczas wyraz swoim w tym kierunku jak najlepszym intencjom, oświadczając gotowość kontynuowania tych narad w Kownie. Wreszcie Rząd polski podczas następnych rokowań w Brukseli również uczynił

szereg propozycji konkretnych,

zmierzających do jak najszybszego nawiązania prawidłowych i przyjaznych stosunków obustronnych. Propozycje te zmierzały między innymi do niezwłocznego ustalenia między obu państwami stosunków konsularnych, dyplomatycznych i ekonomicznych. Rzeczone propozycje Rządu polskiego znalazły poparcie i potwierdzenie w rekomendacji Rady Ligi Narodów zawartej w uchwale z 28. czerwca 1921, wzywającej oba państwa do natychmiastowego nawiązania stosunków konsularnych, oraz do przyjęcia zarządzeń, zmierzających

do ustanowienia swobodnej komunikacji pomiędzy okręgiem wileńskim a okręgami sąsiednimi. Powyższa rekomendacja była następnie powtórzona w końcowej uchwale Rady Ligi z 13. stycznia b. r. w uchwale zawierającej również ustęp o zabezpieczeniu praw mniejszości polskich, zamieszkałych na Litwie. Rezolucja powyższa jak również i poprzednia została w całej rozciągłości zaakceptowana przez Rząd polski. To też Rząd polski z tem większą satysfakcją przyjął do wiadomości tę część deneszy Waszej Eksceleńcji, w której mieści się propozycja rządu litewskiego podjęcia bezpośrednich rokowań w sprawie nawiązania wzajemnych stosunków pomiędzy oba państwami sąsiednimi.

Ze swej strony

Rząd polski gotów jest przystąpić do takich rokowań

z rządem litewskim bądź w Warszawie, bądź w Kownie. Jednocześnie jednak zamieszony jest Rząd polski z żalem zaprotestować najbardziej stanowczo przeciwko tym ustępom rzeczony noty Waszej Eksceleńcji, w których się mieszczą zarzuty kwestionujące wybory wileńskie. Pragnąc unikać w tym względzie wszelkiej polemiki, najzupełniej niepożądaney i mogącej jedynie odwrócić uwagę obu rządów od istotnej treści noty Waszej Eksceleńcji, to jest współpracy nad ustaleniem wzajemnych pokojowych stosunków sąsiedzkich, ogranicza się Rząd polski do kategorycznego stwierdzenia bezzasadności wszystkich rzeczonych zarzutów. W szczególności stwierdza Rząd polski, że

wybory wileńskie

nie są bynajmniej dziełem Rządu polskiego, lecz jedynie ludności miejscowej i nie mogą być ina-

czej rozumiane; niż jako nieskrepowany wyraz woli tej ludności, zważywszy, że na tę rolę dojsca wyborców przeszło 64% wzięło udział w wyborach przeprowadzonych w sposób najzupełniej legalny. Zarazem stwierdzając prawomocność wyborów wileńskich, a co za tem idzie przyznając tę samą prawomocność powołanemu przez nie Sejmowi wileńskiemu, oświadcza Rząd polski z góry, że nieprzesadzając wyroków uchwał tego Sejmiku z uchwałami temi liczyć się będzie.

Wracając do głównej wytycznej treści telegramu Waszej Eksceleńcji mam zaszczyt oświadczyć, że Rząd polski uważa natychmiastowe uregulowanie sąsiedzkiego

współżycia pomiędzy Polską i Litwą

na zasadach absolutnej równości obu państw za sprawę równie nagłą jak i dojrzałą. Zdaniem Rządu polskiego mogą i powinny zostać tak właśnie uregulowane stosunki dyplomatyczne, konsularne, pasportowe, nawigacyjne, komunikacyjne, pocztowo-telegraficzne, oraz narodowo-celne. Rząd polski jest gotów natychmiast przystąpić do zawarcia szeregu konwencji we wszystkich wymienionych sprawach łącznie z traktatem handlowym. Rząd polski jest przeświadczony, że zadowolając tym sposobem żywotne potrzeby obydwu krajów, jak najłatwiej i najprędzej

dojdzie się do porozumienia

pomiędzy obu narodami i obu państwami. — Rząd polski oczekuje propozycji rządu litewskiego co do miejsca, daty, jak również programu wspomnianych rokowań.

Proszę przyjąć itd. — Skirmunt.

Pierwsze posiedzenie konwentu seniorów w Wilnie.

Wilno. (PAT.) Wczoraj przed południem odbyło się pierwsze jeszcze nieoficjalne posiedzenie konwentu seniorów, na które omawiano sprawę porządku dziennego pierwszego posiedzenia Sejmiku. Ustalono, że do konwentu seniorów mają wejść przedstawiciele ugrupowań sejmowych w stosunku 1 : 10, przy czem niepełny dziesiątek daje prawo do jednego przedstawiciela. Stosownie do powyższej klauzuli kluby otrzymały: Klub zespołu stronnictw narodowych 5 przedstawicieli, rady ludowe 4, P. S. L. 2, Odrodzenie 1, demokraci 1 i socjaliści 1. Jutro przed południem odbędzie się następne posiedzenie konwentu seniorów.

Rzecz o Ochotniczej Legji Kobiet.

5)

W lecie 1919 r., gdy O. L. K. przeniesiono do baraków na Janowskim, odwiedziłem je szczegółowo i wyszedłem z uczuciem największego oburzenia i wstrętu.

Zdemolowane bez okien i drzwi, przepalone wilgocią i stęchlizną rudery, bez pieców, z dziurawymi dachami, z których deszcz struganiem przeciekał do wnętrza, oto jej pomieszczenie!

Brak łóżek, nawet sienników, zmuszał do spania na podłodze, a nawet na kamiennej posadzce!

Zniszczona kuchnia uniemożliwiała gotowanie od biedy znośnego posiłku i musiano posługiwać się kotłami polowymi.

EMIL ANDREOLI. 9)

(Ciąg dalszy.)

Na to niecierpliwie targanie się patrzę ze współczuciem starce, mądre oczy człowieka, który już przeszedł swój okres burzy i męki... „Ostatni Dekabrysta“, reprezentant pokolenia, po którego śladach deptają tu ciągle wygnańcy: Iwan Iwanowicz* Gorbaczewski, wnuk zaporozkiego kozaka, twardy niegdyś chłopoman, prowodyr „Braci Słowiańskich“.

Starzec lubi młodego Francuza i boi się o niego widzieć, jak on drze koty z komendantem i po jakimś przykrem zajściu pisze do niego list: Mądry, subtelny list starca, któremu wolno wsiąść na konika swego podeszłego wieku i narażając się na zarzut, że jest „stara peruka“, niezgodna zgoda pojąć wzniosłych sentymentów goracej młodości udzielić młodemu człowiekowi doświadczonej rady: „porzuć złość i rozdrażnienie, przeciwstaw pogodne czoło złej fortunie. Rezygnacja, równowaga duszy i skupienie w nauce, oto jedyny sposób aby nie czuć ciężaru swoich oków, aby nie zachować od nich piętna, gdy ci je kiedyś zdejmą, aby pozostać młodym, panie!“.

Andreoli usłucha rad mądrego i łagodnego starca tylko w połowie. „Młodość“ jego duszy zostanie ponoś tam w Piotrowsku. Już nigdy nie wypłyną mu z pod pióra słowa tak ciepłe i liryczne. Drwić sobie będzie ze wszystkiego i z własnej niedoli. Podtrzyma go jednak zawsze dumne poczucie spełnionego obowiązku:

„Cóż poruszyć zdoła człowieka, który wie, że służył sprawie wielkiej i dobrej? To świadectwo sumienia jest jego ostoją, jego pociechą. Cóż znaczy ból, co znaczy trudy, niedze i śmierć. On zrobił to, co był powinien“.

V.

W „MARTWYM DOMU“.

Wsiechda było mienia luchsze żył, czem w Kadaji. Czernyszewski.

„Napróżnobyście szukali na mapie tej brzydkiej dziury „vilain petit trou“, która jest moją obecną rezydencją, a leży 12 wiorst od chińskiej granicy“ — pisze Andreoli w liście do rodziny, który jej nie doszedł.

„A nie wyobrażajcie sobie, że jestem „wygnańcem“, tj. że spaceruję sobie po jakimś mieście wschodniem, gdzie są zakłady górnicze. Nie, jestem „katorżnikiem“ tj. skazanym na ciężkie roboty. Nie siedzę wprawdzie w lochu, nie piszę do was krwią na szmacie bielizny, jak to się w starzych romansach czyta i owszem mam papier listowy błyszczący i kratkowany, ale niemniej jestem zamknięty w więzieniu, a z kajdan rozkuto nas niedawno, nazajutrz po śmierci mego towarzysza“), dla którego „laska“ przyszła zapóźno...“

Owa „rezydencja“ Kadaja, obok Nerczyńska, było to miejsce zesłania nie gorsze może od innych, przymus roboczy i rygor zamknięcia były tam mniej ostre, jak w Piotrowsku. A jednak taki toik, jak Czernyszewski, któremu wszędzie było

dobrze: „udobno, oczeń udobno“, poskarży się tylko na Kadaję: „zreumatyzmowane moje kości dotąd ramiętają liche ściany kadajskiego domku“, domku, który wielki pisarz podzielił z Andreolim i Carolim. Jakże zimno musiało być tam ludziom z południa! A przytem dławiała za gardło nieznośna atmosfera zaduchu i ucisku „zarządzeń“ głupich, okrutnych, niepotrzebnych“, szpiegostwa, donosów i prowokacji: Rządy generała Szyłowa, starożandarma z pozoru dobrodusznego. „mais il faut voir le revers de la medaille, or un revers d'un general russe est toujours bien vilain!“

Gaśnie w tej atmosferze dogorywający na suchoty Michajłow, poeta i społecznik, sympatyczny tłumacz Heinego, powstańców drużki szczery. Spotka się wnet z Carolim na cmentarzyku kadajskim, którego czarne krzyże, jak symbol męki, jak wróżba złowroga dominują nad górka, zamykającą granitową swą ścianą horyzont.

Tu był już koniec świata. Dusze znużone przewlekłą niewolą, chore na nieuleczalną nostalgia owitają się w szarą przedzę nudy i — zdrewniały z zimna — zasypiają.

„Taki jestem zmęczony rodzajem życia, jakie prowadzę teraz, że zapominam zaznaczyć dat najważniejszych. Nie pamiętam nawet kiedy przyjechałem do Kadaji. (Zdaje się 11. czy 12. grudnia). Żyję, rzecz można machinalnie, nie dowiadując się o nic, nie pytając o nic i nie wiedząc nawet nic, który to dzień w tygodniu...“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Carolego † 8. czerwca 1865.

Kuchnia zakażana chorobotwórczymi bakteriami, a w konsekwencji tego, wymioty i biegunka wybuchły epidemicznie. W takich to warunkach, przez szereg miesięcy, pełniła O. L. K. służbę i to ową zdrowioną...

Gdy ponownie byłem tam późnej jesieni, gdy już mrozy panowały, stan nie uległ zmianie i tylko nieznaczne roboty murarskie poczyniono.

Wszelkie instancjonowania okazały się daremne, gdyż niektóre podwładne organa, zawsze znalazły sposób i powód przeciwności lub odłożenia otrzymanego rozkazu.

A jaki był powód tego ich wprost bestjalnie sadystycznego zniechęcania się?

Chyba jeden tylko, pozostający w ścisłej łączności z nieskazitelnym pełnieniem służby przez O. L. K....

VIII.

Każde nowe zjawisko budzi niedowierzanie, nieraz z niechęcią połączone.

Największe wynalazki i odkrycia, które z błyskawiczną szybkością pchały ludzkość na drodze postępu, miały z początku do zwalczania te psychiczne przeszkody.

Mimo wszelkich idei postępu, przewrotu nawet, ludzkość jest w gruncie rzeczy konserwatywną i kurczowo trzyma się opartych na przyzwyczajeniu zasad.

Więc i nie dziw, że idea służby wojskowej kobiet, poza pewnym gronem osób, zdających sobie sprawę z powagi sytuacji i konieczności chwili, spotkała się z owym niedowierzaniem i niechęcią.

I nie o to chodzi.

Lecz równocześnie rozpoczęła się krecia robota, która nie w zasadę, lecz w osoby trafiała i która nie dobro społeczne według swych pojęć, lecz cześć Legionistek miała za cel.

Nie był to głos opinii pewnego odłamu społeczeństwa, lecz żmijowy syk nienawiści.

W tej sferze świata kobiecego miejsce matrony polskiej zajmuje Duńska, a według jej pojęć, Emilja Plater zawsze będzie „awanturką”. Kryjąc w sobie stęchłą i rozkład moralny, wszędzie weszły będzie ona za zgnilizną, a zapach limburskiego sera, miłym jej stokroć od zapachu róży...

Samą obnażając się po pas, gorszyć się będzie równocześnie mundurem żołnierza-kobiety i z świętym oburzeniem „piętnować” będzie tę żołnierską „eskapadę”, gotowa jednak każdej chwili, nawet najpoważniejszej i najgroźniejszej dla Ojczyzny, do tańca, choćby nim był nawet... taniec brzucha...

Za przedstawiciela anaforetycznej siery świata meskierno może być uważany Papkin.

Wrodzone tchórzostwo każe mu nienawidzić odwagę i poświęcenie, uważając je za osobisty wyrzut. A że każdy tchórz jest bezczelny, więc na tej drodze szuka ucieczki dla tego szlachetnego swego uczucia.

A oż dopiero, gdy musiał się kryć przed Legionistkami, kontrolującymi, czy uczynił zadość obowiązkowi służby wojskowej, lub, jak nieraz zdarzało się, z tego powodu był przez nie eskortowany do kozy...

Duższyżna z Papkinada spotkawszy się więc na jednej moralnej nizinie, złączyły się wspólnym interesem, a owocem tego związku to te potworne plotki, o sensacyjnym zabarwieniu, które krążyły po świecie, zniesławiając Legionistki wtedy, gdy one czuwały nad bezpieczeństwem społeczeństwa i przelewały krew w obronie Ojczyzny...

Trzeci głos potępienia z innego znowu źródła wypływał, o czym już wyżej cytowane urzędowe sprawozdanie wspomina.

Wszyscy ci, którym O. L. K. przeszkadzała kraść i rabować, bez względu na ich stan i zawód, z rzadko gdzieindziej spotykaną solidarnością, otoczyli ją nienawiścią i wszelkie wyteżyli siły, aby zniszczywszy ją moralnie w opinii publicznej, uniemożliwić jej istnienie.

Za tym zaś głosami, baranin truchtem dała się porwać i cześć niedostatecznie uświadomionego i bezkrytycznego społeczeństwa, i albo powtarzając na wiarę drugich słyszane plotki, albo też zachowując się z odpychającym zimnem wobec O. L. K., w oświeckiej nierzadce przyczyniła się do jej niedoli.

Lecz historia jest najlepszym sędzią.

Gdy miną czasy niepokoju i tego fermentu, który długo trwać jeszcze będzie, gdy ludzkość pozbedzie się nabytej w długoletniej wojnie psychozy, która osłabiła ją i moralnie i umysłowo, gdy wreszcie z powodu zniknięcia drażniącej jej przyczyny, zamilkną te kuznie plotek i oszczerstw, zasługa O. L. K. zajaśnieje pełnym blaskiem.

A wtedy społeczeństwo poiskie zrozumie i uzna, jej dotychczas dla dziejów odrodzonej Rzeczypospolitej znaczenie i zasługi, a historia zapisze ją na jednej z najpiękniejszych swoich kart.

*

Byłem jednym z pierwszych, który w samych początkach istnienia O. L. K., zabrał głos i wy-

stąpił w obronie jej czci, przeciw atakom wspomnianych wyżej szumowin.

Od czasu tego minęły trzy lata, ciężkie, często groźne, a zawsze krwawe i znośne dla O. L. K.

I szczęśliwy się czuję, że wypowiedzianego wówczas zdania, nie tylko niepotrzebuję teraz zmieniać, lecz jeszcze z większym naciskiem i uzasadnieniem powtórzyć je mogę.

Więc niech mi wolno będzie dać temu uczuciu wyraz, w tym najpiękniejszym — jeśli jest prawdziwym, jak w niniejszym wypadku — pozdrowieniu. Cześć Wam Dziełni i Prawi Zonierz! Władysław Orobkiewicz.

Rosja weźmie udział w konferencji genueńskiej.

Skład delegacji rosyjskiej.

Moskwa. (PAT.) Nadzwyczajne posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego zatwierdziło postanowienie rządu w sprawie uczestnictwa Rosji w konferencji w Genui. — Przewodniczącym delegacji wybrano Lenina, a gdyby Lenin nie mógł opuścić Rosji, zastępować go będzie Cziczerin. — Poza tym w skład delegacji rosyjskiej wejdą: Krasin, Litwinow, Joffe, Worowski, Bakowski, który jest zarazem przedstawicielem Ukrainy. — Robotnicze organizacje rosyjskie reprezentować będą Sopronow, Szlapnikow i Budziak(?) Narymanow będzie przedstawicielem Azerbejdżanu, Geor-

gi Begzastjan Armenii, Chodżajew Buchary, — wreszcie Jansen Republiki Dalekiego Wschodu.

SKŁAD DELEGACJI ROSYJSKIEJ.

Moskwa. (PAT.) „Izwestija” komentując wynik posiedzenia centralnego komitetu wykonawczego, piszą między innymi: Jesteśmy gotowi prowadzić w Genui politykę kompromisu, wszakże lud rosyjski nigdy nie pozwoli rzucić się kapitalistom zagranicznym.

Propaganda komunistyczna w Estonii.

Sekretarz poselstwa rosyjskiego popełnia szantaż.

Rewel. (PAT.) Urzędowa estońska agencja donosi, że w Rewiu odkryto tajną organizację komunistyczną. Aresztowano dwóch przewodców i 20 wybitniejszych agentów organizacji. Przy aresztowanych znaleziono obfity materiał szpiegowski. Stwierdzono, że aresztowani komuniści zbierali materiał dotyczący powstania karelskiego.

Rewel. (PAT.) Policja estońska aresztowała komunistów, którzy usiłovali wysadzić w powietrze

tut. centralną stację elektryczną. U aresztowanych znaleziono dynamit i bomb.

Rewel. (PAT.) Gazeta estońska „Waba Naa” donosi o zorganizowanym na szeroką skalę szantażu, w którym wybitną rolę odgrywał sekretarz poselstwa rosyjskiego w Rewiu, Szenszew. Mianowicie o ile skazani na śmierć w Rosji posiadali krewnych w Estonii, tym ostatnim oznajmiano, że wyrok może być odwołany, o ile przyjmą oni funkcje agentów szpiegowskich w Estonii.

Ruch kolejowy a mrozy.

Warszawa. (PAT.) Z Ministerstwa kolei żelaznych komunikują: Trwające bez przerwy od dłuższego czasu silne mrozy stanowią prawdziwą klęskę dla kolei. Parowozy ulegają psuciu się, zwrotnice na stacjach obronice, transmisje sygnałów i centralizacja zwrotnic zamarzają i działają niesprawnie. Na wielu stacjach wyczerpują się źródła wodociągowe. Pracownicy masowo chorują i w ogóle cała praca na mrozie odbywa się mniej dokładnie i wolno. Administracja kolejowa jest bezsilna w zapobieganiu przykrym następstwom tego stanu rzeczy. To też w ostatnich dniach regularny ruch pociągów osobowych i pospiesznych bardzo ucierpiał, a w niektórych dystryktach zachodzą trudności również i w ruchu towarowym. Należy zaznaczyć przytem, że podobny stan rzeczy panuje widocznie i w Niemczech, skąd przychodzą pociągi z kilku godzinnym opóźnieniem.

Smierć Shacletona.

Montevideo. (PAT.) Podróżnik sir Eryk Shacleton zmarł 5 stycznia na pokładzie swego okrętu „Que t” na zapalenie płu.

Leafield. (PAT.) Król przesłał na wiadomość o śmierci Shacletona kondolencję jego małżonce, wyrażając współczucie imieniem swoim i członków rodziny królewskiej.

KRONIKA.

Kalendarz: Środa, 1. lutego. Rzeka: Ignacy. — Gr. kat.: Makaria. — Świątński: Zegota.

— Ostatni dzień stycznia zachmurzył się zlotko, rano zaś ruszył na głowy Lwowian nieoczekiwany śnieg. Przy — 10° C. ducha pod nosem, jak anystrakata w odinąch pospolitego tłumy.

Czy styczeń ustąpi zadowolony ze swego dzieła? Wchodził na widownię z miną niezgajną, zdjął jednak maskę w drugiej połowie miesiąca i pokazał nam, po czemu fokić.

Zegnać go więc będziemy bez żalu. Tyle tylko dobrego po nim pozostanie w pamięci, że przysporzył długości dnia o godzinę i 6 minut.

— Związek katolickich Towarzystw i Zakładów dobroczynnych we Lwowie wysłał na ręce Nuncjusza w Warszawie z powodu śmierci Ojca Świętego depeszę kondolencyjną, za którą Nuncjusz podziękował z prośbą o modły na intencję wyboru nowego Papieża.

— Honorowy tytuł doktora nauk technicznych otrzymał uchwałą ogólnego zebrańia profesory politechniki lwowskiej prof. Kar. Skibiński w uznaniu długoletniej pracy profesorskiej i naukowej.

— Zniesważenie godła państwowego w Kolumbii. Nasz korespondent kolumbijski pisze: Wypadek zniesważenia godła państwowego, podobny do pełnie do takiego samego wypadku w Fizemysia — o czym „Gazeta Lwowska” onegdaj doniosła — zdarzył się w Kolumbii. Nad gimnazjum ruskim umieszczony był orzeł z napisem ruskim jako godło państwowe. Orzeł ten wisiał nad bramą wchodową budynku dość wysoko. Mimoto niewiadoma ręka jakiegoś niepożytecznego szowinisty ukraińskiego wymarowała godło państwowe czerwono-brązową farbą, głowę orła podrapała rylcem, a zranieszy go na ziemię zgłżyła we dwoje pomimo, że godło sporządzone było z grubej blachy żelaznej i w środku zabezpieczony było sztabą wzmocnioną. Po dokonaniu tej profanacji zawieszono godło na sąsiedniej kamienicy. Celem wysledzenia spraw y policja wdrożyła śledztwo a dyrekcja zakładu zarządziła przemalowanie godła.

Drugi wojewódzki zjazd pracowników państwowych w Tarnopolu odbył się d. 22. stycznia, jakoteż ze wszystkich powiatów województwa tarnopolskiego. Zjazd otworzył i przybyłych powitał prezes wojewódzkiego związku, prof. Zygmunt Turccki. P. Godes, w dialogiem i wyczerpującym przemówieniu dał dokładny obraz tego co Sejm dotąd uczynił dla pracowników państwowych i dalej uczynić myśli i może.

Wskazał na ogromne trudności finansowe, na miliardowe wydatki Skarbu państwa, płace naszych pracowników państwowych dochodzą do 10 miliardów miesięcznie. Na brak tej wytycznej, po której szedłby Rząd do uregulowania praw i stosunków słubowych urzędniczego stanu. Zalecał konieczność odwołania organizacji zespołów i zwalzków pracowników państwowych, którzy dołączyli swoimi rozbieżnymi żądaniem i urzędniczymi tylko czynnościami sfer decydujących w zbiegach o poprawę ich bytu. Nakoniec przestrzegając pracowników państwowych przed wynoszeniem swoich pretensyj do Rządu na ulicę, bo tumultami ulicznymi (jak to stało się n. p. w Warszawie) niechcą się na Sądzie i Rządzie nie wymusi. Rząd widzi sensu nie położenie sfer urzędniczych i w marę możliwości przyjdzie im z pomocą byle tylko urzędnicy w swoich zrzeszeniach po województwach do wspólnego i jednakoowego sąły celu. Przybyli z powiatów delegaci zdawali sprawę z czynności swoich Wydziałów za rok zeszyły. Szeroka dyskusja nad obecnym położeniem pracowników państwowych, nad stosunkiem do innych zespołów użelnicznych i „Centralnego komitetu” w Warszawie, nakoniec z powiatów Województwa lwowskiego, aby wzięły się ze Związkiem do wspólnej pracy zawńczył ten Drugi zjazd wojewódzki.

— **Na ze sprawy w R dzie Ligi Narodów** przedstawił w d. kl. dnem sprawozdaniu delegat Rządu polskiego prof. dr. Askenazy reprezentantem prasy polskiej w Warszawie. Pokrywa się ono z informacją, jakę podaliśmy już w nr. 22 „Gazety Lwowskiej” z 27 stycznia b. r. Obok sprawy wileńskiej udzielił dr. Askenazy również wyjaśnień o stosunkach gdańskich.

— **Z komitetu tału prasy.** Zaproszenia na tał prasy, który odbędzie się dnia 4 lutego b. r., zostały już rozsiłane. Kto by przez zapomnienie nie otrzymał zaproszenia, raczy się zgłosić w sekretarjacie Kasyna i Koła lit. art., gdzie komitet urzędować będzie stale od godz. 5—7 wieczorem. Przymioma się równocześnie, że posiedzenie gospodyni (komisji bufetowej) odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 5 popołudniu w sali klubowej Kasyna i Koła lit. art. na I piętrze.

— **Województwo górnośląskie** — jak donoszą z Warszawy — podzielone ma być na siedm starostw; na Wojewodę upatrzony jest poseł Rymar z narodowej partii robotniczej; sądownictwo organizuje sędzia Bochenski.

— **Dyrektorem warszawskiego konserwatorium muzycznego** został w miejsce Młynarskiego, znany we Lwowie dobrze artysta-muzyk Henryk Melcer.

— **Jubileusz Edwarda Lubowskiego,** zasłużonego i ongi figurującego często na afiszach teatralnych komedjopisarza, przygotowuje warszawski Związek autorów dramatycznych.

— **„Straż mogił polskich bohaterów”** poczuwa się do obowiązku złożenia wyrazów uznania i podziękowania p. kapitanowi Rudolfowi Indruchowi za wykonanie pięknego projektu na budowę kopii i cmentarza Obrońców Lwowa, a zarazem pragnie podnieść szlachetną bezinteresowność p. Indrucha, który przyznał mu drogą konkursu nagrodę w kwotę 25.000 Mk., ofiarował na cele Tow. Straży mogił polskich bohaterów.

Kazimiera Neumannowa, przewod. S. M. P. B.

— **Liczba cegiełek w walskich** dobiega 1800. O ile ofiarność na ten cel nie zmaleje, zanotujemy niebawem z niekłamaniem zadowoleniem cegiełkę dwutysieczną.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś, we wtorek, 31 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Na porządku obrad między innymi: Sprawa wprowadzenia opłat miej., przewidzianych ustawą z 17 grudnia 1921 o zasileniu finansów miejskich. Podwyższenie opłat gminnych na cele dobroczynności od biletów wstępu do kinoteatrów (1 uchwała). Przyjęcie pożyczki rządowej na adaptację w łazienkach ludowych przy ul. Bilonowej. Sprawa automobilizacji miejskiej straży pożarnej. Przedłożenie konkursu na plan rozbudowy miasta Lwowa. Wytoczenie skargi przeciw Skarbowi Państwa o zwrot posiadanych w Pniatynie nieruchomości, będących własnością fundacji Gosiewskiego. Zaciągnięcie pożyczki na odbudowę Woli Dobrostańskiej. Dzierżawa budynku restauracyjnego w ogrodzie Kościuszki. Prośba o dzierżawę gruntu pod budowę cyrku. Podwyższenie wynagrodzenia dla służby szkolnej. Dzierżawa gruntu miejskiego w Zubrzy.

— **(X) Ruch kolejowy z Czechosłowacją.** Jak się dowiadujemy, został termin podjęcia ruchu osobowego i bagażowego z Czechosłowacją przez Mezłaborcz i Łupków, wyznaczony pierwotnie na 1 lu-

tego b. r., z powodu stanowiska dyrekcji kolejowej w Koszycach, która wysuwa rzekome przeszkody techniczne, odroczone. Zarazem ograniczonym została towarowy do Czechosłowacji z wyjątkiem drobnych przesyłek pospiesznych, oraz całowagonowych przesyłek apropracyjnych i materiałów opałowych.

— **(U) Ostateczny wynik konferencji** państwowej w Gracu. Donoszą z Gracu, że zastępcy wszystkich siedmiu państw sukcesyjnych podpisali wieszce konwencji pasportowej, która z zastrzeżeniem ratyfikacji w przeciągu 2 miesięcy nastąpi w Węgry, Włochy i Czechosłowację. Polska przyłączyła się na razie tylko do kilku rezolucji, delegaci zaś Rumunii i Jugosławii przyjęli uchwały konferencji tylko ad referendum. Prócz uchwał, o których już donieśliśmy („Gaz. Lw.” Nr. 23), znamienym jest postanowienie, że osoby, które wykazały swą niezamozność, otrzymują wymagane wiza bezpłatnie; wykazania niezamozności nie będzie się jednak z reguły żądać od pracowników, publicznych i osób wojskowych, czeladników, robotników, sług, zarobników dziennych i w ogóle od wszelkich osób wyjeżdżających za granicę celem poszukiwania zarobku z pracy rąk. Podobnie uwolnione będą od opłat rodzinnych powyższych osób, tudzież wdowy i sieroty po osobach utrzymujących się ze stałej płacy. Dopuszczalne są będą pasporty wspólne dla głowy i członków rodziny. Osobiste jawienie się dla uzyskania wiza oraz poświadczenie konieczności podróży nie będą z reguły wymagane.

— **Nagroda Nobla na r. 1922.** Wczoraj dnia Sekcja organizacji parlamentarnej skandynawskiej przesłała Komitetowi nagrody Nobla projekt urzędowski w tym duchu, że nagroda pokoju za rok 1922 przyznać być winna Fridjofowi Nansenowi w uznaniu jego zasług na polu ulżenia doli jenców wojennych oraz walki z głodem w Rosji.

Komunikaty.

— **Bał biały** urządzony staraniem Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu J. K. odbędzie się w niedzielę dnia 5 lutego b. r. w salach Kasyn. Miejskiego i Koła liter-art.

Zgłoszenia na listę zaproszeń przyjmuje się w sekretarjacie Kasyna, ul. Akademicka codziennie od 6 do 7 wiecz.

— **Spółka osadniczo-budowlana** powstańców górnośląskich. „Standar Polski” donosi, że utworzona została spółka pod nazwą „Spółka osadniczo-budowlana” mająca na celu ułatwienie zabudowywania parcel przeznaczonych dla powstańców górnośląskich. Każdy powstańca, lub b. członek urzędu plebiscytowego może zostać członkiem tej spółki z najmniejszym udziałem 5000 Mk.

— **Polskie Tow. Politechniczne.** W środę dnia 1 lutego b. r. o godz. 6:15 odbędzie się zebranie tygodniowe na którym p. prof. dr. Ludwik Eberman wygłosi odczyt p. t. „Nowy samochód i nowa maszyna parowa”.

— **Podbój atmosfery.** Dziś, we wtorek, 31 b. m., odbędzie się o godz. wieczorem w Uniwersytecie ludowym przy ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego) bardzo ciekawy wykład inż. Libańskiego p. t.: „Podbój atmosfery”. Prelegent mówić będzie o lotnictwie współczesnym, lotnictwie wojennym i o przyszłości lotu człowieka. Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnymi.

— **Biuro Targów wschodnich** zostaną z dalem 1 lutego b. r. przeniesione na ul. Senatorską 5 w parterze, nr. telefonu 614.

— **Jednolity system rachunkowy na kolejach.** Z dniem 1 marca b. r. zostanie w okręgach wszystkich dyrekcji P. K. P. wprowadzony nowy jednolity polski system rachunkowy, wobec czego wyjdą z użycia dotychczasowe odrębne trzy systemy rachunkowe, rosyjski, austriacki i pruski.

— **Zebrań Koła Samokształceniowego** Zrzeszenia Młodszych Lwowa odbędzie się we środę 1 lutego o godz. 7 w lokalu P. B. Krz. (Ossolińskich 11 III). Na porządku dziennym pogadanka na temat topografii i dawnego Lwowa. Goście mile widziani.

Ruch wydawniczy.

„Przegląd Światowy” Nowy numer „Przeglądu Światowego” zawiera między innymi: S. Kuruliszwil: Narod gruziński. L. M. Freytag: Polskość jako czynnik wymiany materji, ujawniający istotę Chrystjanizmu. Dr. J. K. Egeaika. H. C. W. Przegląd teatrów warszawskich. J. K. Malicki: W spra-

wie teatru żonkierskiego. Dr. S. S. Warka duha z dalem i t. d. Ruch wydawniczy. Dodatki powieściowe. Numer zawiera 88 str. druku i około stu ilustracji. Rozstrzygający konkurs piękności.

„Sport w i c Zagra iczy”. Treść numeru i zawiera: Ożywienie ruchu atletycznego w Polsce. Wynik zawodów zagranicznych w piłce nożnej. Rower jako środek komunikacji i t. d. Zeszyt ozdobiony wielu sporowemi ilustracjami. Cena egzemplarza 25 Mk. Redakcja i Administracja, Warszawa ul. Sienna 23. Tamże okazał się nowy tygodnik humorystyczny „Śmiech”.

Nakładem Instytutu wydawniczego „Biblioteka Polska” w Warszawie, ukazały się:

Kornela Makuszyńskiego: „Rzeczy wesole”. Ilustrował Kamil Mackiewicz.

Wacława Berenta: „Żywe kamienie”, opowieść Rybalka.

Pascala: „Prowincjałki” w przekładzie Bova.

Leopolda Staffa zbiór poezji „Dzień duszy” i ballada w trzech aktach „Godziwa”.

Witolda Bunikiewicza: „Stanisław Lentz”. — Sylweta znakomitego portrecyisty.

Szymona Askenazego: „Książę Józef Poniatowski”. Bogato ilustrowane wydanie czwarte, przejrane i poprawione przez autora.

„Nasza jutrzienka”, pismo dla dzieci i młodzieży, wydawane i redagowane przez Dawida Berlasa, ukazuje się już rok drugi. Tendencja zacna, zasługując więc ono na poparcie i roznowszczenie, wśród tych kół, dla których przedewszystkiem jest przeznaczone. Ostatni numer „Naszej jutrzienki” rozpoczyna wiersz „Śnieżka królowa”; dr. E. Byk pisze „O Mickiewiczu młodym”; Stanisław Mantel wspomnienia z niedawnych czasów n. t.: „Dzielny chłopiec”; Maurycy Karłowicz opowiada o „Listopadzie w Polsce”; Fryderyka Łazarusówna ogłasza obrazek sceniczny z prologiem „Maskarada”; Kazimierz Kawecki kreśli zwłoczeki artykuł: „Litwa a Polska”; dr. Byk: „List od stryja”, jest więc co czytać a i nauczyć się mogą młodzi czytelnicy sporo rzeczy pięknych.

Gospodarstwo i handel.

AKCJE GÓRNOŚLĄSKIE NA GIELDZIE PARYSKIEJ.

Katowice. PAT.). Według informacji p. a y, akcje przemysł we górnośląskie będą od 15 lutego b. r. notowane na giełdzie paryskiej.

20.000.000 ROCZNIE ZAOSZCZĘDZIĆ MOŻE LWÓW.

Lwów ma 330.000 załączonych żarówek elektrycznych. Z tych w ciągu roku przepala się co najmniej 150.000, które muszą być zastąpione nowymi.

Jeżeli mieszkańcy Lwowa, w miejsce nowych używać będą żarówek regenerowanych (naprawionych) Regenerację wykonuje Małopolska Fabryka Żarówek „ZAREG” we Lwowie, ul. Lwowskich Dzieci 25) zaoszczędzą w ten sposób rocznie dwadzieścia milionów mp.

W całej Polsce przepala się rocznie 3—6 milionów żarówek.

Żarówka regenerowana jest przeciętnie o 200 mk. tańsza od nowej. Gdyby więc tylko połowa przepalonych w Polsce żarówek została zregenerowana (naprawiona), zaoszczędziłaby ludność Polski rocznie przeszło pół miliarda mk.

Żarówki regenerowane (naprawione) przez „ZAREG” nie ustępują w niczem pod względem trwałości, siły światła i zużycia prądu, żarówkom pierwszorzędnym fabryk zagranicznych.

TELEGRAMY.

PREZYDENT MINISTRÓW CHORY.

Warszawa. (AW.). „Przegląd Wiecz.” donosi że Prezydent Ministrów Ponikowski zaniemógł i lekarze nie pozwolili mu opuszczać mieszkania. Na czas choroby zastępuje go Minist. Stesłowicz.

SZANSE MA KARDYNAŁ O TENDENCJACH POJEDNAWCZYCH.

Rzym. (AW.) Dziennik „Il Mundo” podaje jakoby kardynał Vanutelli miał oświadczyć, że wobec tego, iż na conclave ujawniły się 2 krańcowe kierunki papieżem obrany będzie kardynał o tendencjach pojednawczych.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7:30 wieczorem.

Dziś, we wtorek „Pajace“, opera w 2 aktach Mascagni'ego (goś inny występ St. Korwin Szymanowski) i balet „Nair“, goś inny występ Kirsanow; i A. Fortunata. — Jutro, we środę „Trubadur“, opera w 3 aktach Verdi'ego. — We czwartek popołudniu „Krag interesow“, maskarada w 3 aktach J. Bonaventura; — wieczorem „Czerwicz“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej (wznowienie).

Repertuar Teatru Nowości

Dziś, we wtorek „Hiszpański słowik“, operetka w 3 aktach L. Falla. — Jutro, we środę „Dookoła miłości“, operetka w 3 aktach O. Straussa. — We czwartek popołudniu „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolla; — wieczorem „Dookoła miłości“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we wtorek „Nora“, dramat w 3 aktach Ibsena (ostatni występ Heleny Łackiej-Pawłowskiej). — Jutro, we środę „Kłopoty pana Złotopolskiego“, farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego (premiera). — We czwartek popołudniu „Zakochani“, komedia w 3 aktach Fieffa i Carlaveta; — wieczorem „Kłopoty pana Złotopolskiego“, farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

„Kłopoty pana Złotopolskiego“, nową sztukę z anegdoty i literata Henrika Zbierzchowskiego, wystawia Teatr Mały jutro, we środę. Jestto wesoła farsa z środowiska dorobkiewiczów z całą galerią świetnych postaci, które poeta doskonale popatrył i sprezentował. Reżyserją spoczywa w wytrawnych rękach p. R. Sińskiego. Główne role grają pp.: Rasińska, Czajkowska, Rasiński, Kulinowski, Bystrzyński, Tartakowicz, Melina i Pełski.

Sztuka Zbierzchowskiego postarzona będzie w dni następne.

Jak się odbywa wybór Papieża.

W dłuższym artykule, ogłoszonym w „Kurjerze Warszawskim“ podaje ks. Szkopowski następujące ciekawe informacje o wyborze papieża:

Pomnąż wybór papieża może być ważnie dokonany tylko w zamkniętym konklawe, przeto wybierani kardynałowie czuwają, żeby kto nie przełamiał zamknięcia, lub nie wszedł z zewnątrz.

Wszelkiego rodzaju listy, gazety, druki i t. p. są zakazane. Listy konieczne w jakichś nagłych wypadkach podlegają surowej cenzurze zewnętrznej i wewnętrznej.

Wszystkich zamkniętych obowiązuje surowo milczenie, co do wszystkich najdrobniejszych okoliczności wyboru aż do śmierci, od czego tylko wybrany papież może, potem zwolnić. Benedykt XV nie dyspensował od sekretu, więc o szczegółach

jego wyboru nie dowiemy się już nigdy. Kto choćby znakiem zdradził, podlega wielkiej ekskomunikacji, od której uwolnić może tylko papież.

Pod tą karą nie wolno kardynałom zdradzać się podczas konklawe z sekretami wyboru przed swoimi towarzyszami zamknięcia (t. zw. „familiaria“).

Najajutrz rano dzwonek głosi rozpoczęcie wyborów. Kardynałowie udają się w fioletowych szatach (kolor urzędowy konklawe) do obranej kaplicy, słuchają Mszy św. i przyjmują Komunię świętą.

„Veni Creator“ — śpiewa chór kleryków. — Następuje głosowanie.

Trzy sposoby wyborów przepisuje bulla:

1) Przez natchnienie, gdy wszyscy jednomyślnie na propozycje jednego wyrzekną jedno imię, jeżeli i chorzy, w kaplicy nieobecni, dadzą ten sam głos.

2) Przez kompromis. Wszyscy obierają trzech, pięciu lub siedmiu z pośród siebie, ażeby ci imieniem wszystkich dokonali obioru. Ci osobno się zamykają i tracą kontakt z pozostałymi.

Jedno veto uniemożliwia powyższe dwa sposoby.

3) Najwykleszy sposób jest przez głosowanie sekretne z pomocą kartek 2/3 głosów.

Kartki rozdaje mistrz ceremonii. Forma, wymiar, druk, zabezpieczenie od przeświecania, sposób złożenia, miejsce pieczęci po złożeniu i t. p. są z góry określone i przewidziane.

Wewnątrz pisze się nazwisko obierającego i obieranego, zewnątrz tylko nazwisko obieranego napisane pismem zmienionem. Następują wybory skrutatorów i deputatów, którzy udadzą się do chorych po głos, w sposób przepisany. Elektorowie zostają sami w kaplicy. Najmłodszy kardynał-djakon zamyka drzwi i otwiera tylko, gdy kardynałowie deputaci pójdą do chorych i wrócą.

Każdy pisze swoją kartkę i pieczętuje pieczęcią symboliczną „ad hoc“ przez siebie przedtem wyniesioną, którą trzyma w kieszeni, iżby nikt się nie domyślił, kto na kogo głosował.

Każdy udaje się do ołtarza, trzymając kartkę wysoko w dwóch palcach, kładzie na patenę, skąd spada do kielicha, przy tem jeszcze raz wymawia słowa przysięgi, że głosuje na najgodniejszego według swego sumienia.

Deputaci do chorych zabierają kartki na talerz, biorą puszkę, którą otwartą pokazują wszystkim, zamykają, klęcz składają na ołtarzu (otwór puszek ma wymiar złożonej kartki) i udają się do chorych do cel. Po powrocie oddają puszkę skrutatorom, którzy ją otwierają, liczą czy liczba kartek odpowiada liczbie chorych, nieobecnych, pokazują wszystkim i głosy składają do kielicha.

Mieszają kartki i liczą, czy odpowiadają liczbie głosujących.

Trzech skrutatorów po kolei głośno odczytuje nazwiska na kartkach (co obecni muszą sobie notować) zapisują, obliczają i ogłaszają wyniki. Je-

żeli na jednego padło dwie trzecie głosów, wtedy uważa się on za obranego prawicie. Przedtem jednak musi pokazać swoją pieczęć, po której poznają jego kartkę i otwierają, aby się przekonać, czy nie głosował na siebie.

Następuje sprawdzenie przez wybranych do tego rewidentów, czynności skrutatorów i prawidłowości wyborów.

Następuje spalenie kartek, jak obecnie bez względu na to, czy elekcja udała się czy nie.

Tegoż dnia może się odbyć drugi wybór, jeżeli pierwszy się nie udał.

Wszelkiego rodzaju symonia uważania wybory. Za życia papieża, żaden z kardynałów pod ekskomuniką nie może traktować z nikim o osobie kandydata, ani czynić obietnic komukolwiek, ani obcywać głosu, ani o tem z kimkolwiek traktować. Ze śmiercią papieża okoliczności się zmieniają. Rozmowy o kardynałach nie są zabronione. Raz na zawsze znosi się veto dawne niektórych mocarstw katolickich przeciwko obranemu na konklawe, zgłaszane przez kardynała „koronnego“. Nie wolno kardynałom przed konklawe zbierać się na narady co do osoby kandydata, ani zwiadywać się jakakolwiek opinia, któraby w Kolegium mogła się wytworzyć.

Na koniec Pius X zanosi prośbę do obranego, aby dla pożytku Kościoła nie zrzekał się wyboru i trudnościami się nie zrażał.

Od chwili wyboru elekt ma pełnię władzy papieskiej i choć jeszcze nie koronowany, spełniać ją może z chwila, gdy zapytany, przyjął wybór.

Zaraz po obiorze kardynał-dziekan ogłasza nowinę ludowi.

Dawna ordynacja Leona XIII przepisuje, że do ważności wyborów konieczna jest obecność na konklawe połowy wszystkich żyjących kardynałów plus jeden.

Po nabożeństwie za zmarłego papieża wszędzie, gdziekolwiek znajduje się kościół katolicki, mają rządcy diecezji ogłosić modły solenne, a nawet posty do Ducha Świętego dla wyborców. — Jest to sprawa dla całego Kościoła najważniejsza.

W kaplicy, w której odbywają się wybory, stoją naokoło trony dla elektów z baldachimami. Gdy głosowanie ujawni osobę wybranego, wszystkie baldachimy opadają, prócz baldachimu elekta.

— Czy przyjmiesz wybór? — zapytuje kardynał-dziekan.

— Przyjmuję — odpowiada elekt.

Odtąd Kościół ma papieża.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Dr. medycyny chirurg Ludwik Innatowicz
ordynuje od 3—4 przy ul. Sykstuskiej l. 25

Maria Bańkowska.

40.

TANCERKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Kto to może być? — zastanawiał się. — Na Włoszkę ma za dużo spokoju w sobie, na Niemkę za dużo wdzięku, może Francuzka — kto wie może Polka?...

Był szalenie ciekawy i miał ochotę pójść za nią, ale się przemógł; nie chciał zobaczyć jej w salonem wnętrzu bazyliki; chciał unieść w pamięci obrazek białej mniszki, tęskniacej do róż i do słońca, pod arkadami romańskiego krużganka. To było piękne, a Algersholm był niewolnikiem piękna, dotąd poświęcał mu wszystko.

Lecz nie było mu sądzenem bawić się długo obrazkiem roztesknionej Psyche; w parę dni później znów spotkał swoją Nieznajomą; jakże inna, jak zmieniona i jak znnowu piękna! — Prawie natknął się na nią, gdy schodziła z Piazza di Spagna po Hiszpańskich schodach. Ubrana była w lekka, fularową suknię, biała w pącowe groszki, kapeluszek przewieszony miała przez ramię, na czarnej aksamitce, a na ramionach i biodrach udrapowany umiejętnie zahaftowany w ptaki i kwiaty szal hiszpańskiej gitary.

Przystanąła w środku białej kaskady schodów i

odwróciła głowę, jakby się jeszcze raz oglądać chciała na smukły obelisk i wieżycę kościoła Trinita dei Monti; jedną rękę oparła na biodrze, odchylając w ten sposób fałdy szala, drugą bawiła się jakimś pasowym kwiatem, muskając nim policzki i rozchylone usta. Znow się dostrajała do obrazu, znów harmonizowała się z otaczającym ją nastrojem; bratała się niejako z postaciami modelek, grupujących się malowniczo na szerokiech stopniach; tancerki nocnych taweru, młocnych śpiewaczek, pięknych, świeżych dziewcząt z gór, z Albano, z Tuscanum, z Rocca di Papa, z Ariocci. Coś tanecznego, coś rozkołysanego było w jej ruchach, gdy się odwróciła i schodzić zaczęła w dół. Wzrok jej skrzyżował się z utkwionym wzrokiem mężczyzny; w oczach jego wyczytała zainteresowanie, zachwyt — uśmiechnęła się leciuchno i przeszła imno. Jak iskra błysnęła na moment ten śmiech i zgasł na białych zębach wśród pasowych warg.

— Tyżes to mniszeczko biała, tyżes to Bianco, tyżes to siostrze Psyche? — myślał Algersholm — uciekłaś z poza murów za swoją tęsknotą, w życie, w blask, w słońce. O jakże ci w uśmiechu! Ozłociło ci policzki, na włosy rzuciło polski, usta ci rozkwitły szkarfatem...

Chciał za nią iść, zobaczyć ją raz jeszcze i bliżej, ale mu zniknęła na zakręcie ulicy, weszła do sklepu, czy też wsiadła do dorożki.

Powróciwszy do domu, wydołował obraz Car-

dony „La Buonaventura“, kupiony w ustajim Salonie paryskim i nie mógł się od niego oderwać; bowiem kobieta podająca rękę wróźce, — uśmiechem, gestem ramienia opartego o biodro, a mrużąc się miękko pod fałdami kwiecistego szala, dziwnie przypominała mu Nieznajomą.

...Trzeci raz zobaczył ją i poznał już na Monte Pincio, o zachodzie słońca. Czy istnieje coś banalniejszego w Rzymie jak spotkanie na Monte Pincio, o zachodzie słońca?

W pierwszej chwili stary romantyk coinał się i chciał uciec; zobaczył ją w towarzystwie Żeliskich i jakiejś umalowanej damy w szeleszczącej sukni.

Już nie Błanka z poematu Słowackiego i nie piękna Hiszpanka z obrazu Cardony stała przed nim, ale jakaś elegancka bardzo wytwornie ubrana dama, w ciemno fioletowym jedwabnym kostiumie, w dużym, czarnym kapeluszu z kosztownym rafiorem i futrem srebrnego lisa na ramieniu.

Młoda, dystygnowana osoba, nie odróżniająca się niczem od strojnego, błyszczącego tłumy przejeżdżającego i przechodzącego o tej porze przez Pincio. — Była znów harder piękna, znów zupełnie inna, ale Algersholm miał ochotę coinać się; bał się, że odezwie mu się pospolicie, że jakimś nieuchwytnym słowem, czy gestem rozbił myślaną bańkę, w którą zamknął jej postać, ale już było za późno na ucieczkę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

**EDYKTA W SPRAWIE
UZNAŃ ZA ZMARŁEGO.**

L. cz. 438/21 8. com. x 481/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jarema Krochmalny, syn Ignacego, ur. 12/3. 1878. r. w Czytykowie, rolnik, stelmach, ostatnio w Winnikach zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 11. baonie saperów i wedle przeprowadzonych dochodzeń zginął w czasie ofensywy Brusilowa w r. 1918. nad Strypą. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Ahafji Krochmalnej, wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 17. listopada 1902. r. między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub adw. Dr. Markowiłanowi Krausowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisany Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. maja 1922. r. jednak nie wcześniej jak w 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 23. października 1921. 615

T. 1311/20 8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wacław Batiuk, syn Mykiety i Anny urodzony w Płotyczkach pow. Tarnopol, dnia 25. lutego 1882. r. zawód rolnik, ostatnio zamieszkały w Bryńcach cerkiewnych, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 35. pułku piech. i wedle przeprowadzonych dochodzeń, w maju 1918. r. znajdował się w niewoli rosyjskiej w Tamowis. Od tego czasu ślad po nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Zarządza się tedy na wniosek Anny z Kurazów Batiuk, żony zaginionego, postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 13. lutego 1911. r. między wymienionym a Anną Kuraz w Bricz za rozwiązany. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, lub p. adw. Drowi Abrahawi Sauley we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisany Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia w „Gazecie lwowskiej“ Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 28. sierpnia 1921. 618

T. 148/21 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wacław Husar, syn Iwana i Parafki, urodzony 30. grudnia 1841. r. w Woli wysokiej, rolnik, ostatnio w Woli Wysokiej zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 7. p. o. k. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zgłosił się w r. 1914. przy ogólnej mobilizacji do czynnej służby wojskowej, następnie wyruszył na front włoski i tam nad rzeką Isoncą pod „Kuk“ mał zginął od kul nieprzyjacielskiej wedle zeznań świadka Wasyła Makohona w r. 1917. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Marii z Zwiów Husar wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 13. lutego 1905. r. między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisany Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 24. grudnia 1921. r. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VIII.
Lwów, dnia 23. czerwca 1921. 629

T. 165/21 6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Wankiewicz, syn Jana, urodzony dnia 23. grudnia 1881. r. w Lublińcu nowym, zawód rolnik, ostatnio zamieszkały w Lublińcu nowym, brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki przy 90. p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń należał do załogi Przemyśla, skąd po nпад Przemyśla wzięty został do niewoli rosyjskiej i odtąd nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Zarządza się tedy na wniosek Marii Wankiewicz, postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego między wymienionym a Marią Wankiewicz za rozwiązany. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisany Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. marca 1922. r. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13. września 1921. 412

T. 180/21 3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Stefan, urodzony 26. grudnia 1887. r. w Hleszczawie, powiat Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych monarchii austr.-węg. do czynnej służby wojskowej, w wojnie nie powrócił, jak też od początku wojny światowej nie daje wiadomości o sobie. Wedle zaprzysiężonego zeznań Pauliny Michaluk, nadeszła jesienią 1917. r. do brata zaginionego kartka, że Stefan Michaluk miał umrzeć na Węgrzech na tyfus. Gdy zatem

przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Anastazji Michaluk, postępowanie, celem uznania za zmarłego, a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Dr. Parnasowi, adw. w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o nieobecności. Stefan Michaluka, o ileby żył, wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiłdomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 28. lutego 1922. r. rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 20. listopada 1921. 620

T. 216/21 2. Paweł Wasienko, syn Grzegorza i Anny, rolnik, urodzony i zamieszkały w Lubnocy, liczący lat 25, z ogłoszeniem pierwszej mobilizacji odszedł do czynnej służby wojskowej, którą pełnił przy 10. p. armii austriackiej. Dnia 24. grudnia 1914. r. pod Bukowiem popadł w niewolę rosyjską, skąd napisał do żony 3 kartki a o tatnia była nadesłana przy końcu roku 1916. ; od tego czasu wieści o nim zaginęły. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Pawła Wasienki miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnemu adw. Drowi Słaczce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Pawła Wasienki, uzna go na ponowny wniosek Paraski Wasienko za zmarłego, a jego małżeństwo z nią zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą wężła małżeńskiego mianuje się adw. Dra Słaczkę w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, dnia 22. listopada 1921. 480

L. cz. T. 389/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Semenuk, syn Miroua, rolnik w Krzywem pow. Radziechów, dostał się z załogą w Przemyślu w r. 1915. do niewoli rosyjskiej gdzie miał w Troicku w Azji w styczniu 1916. r. umrzeć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą ustawowe domniemania z § 24. l. 2. u. c. i §§ 1. i 2. ustawy z dnia 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p., przeto na prośbę żony Florentyny Semenuk, wdraża się postępowanie, celem uznania zaginionego Bazylego Semenuka za zmarłego, a małżeństwa jego z nią zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Mittelmannowi, adwokatowi w Złoczowie, którego z razem ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Bazyli Semenuk mimo to żył, wzywa się go, aby przed wyżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiłdomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po 6 miesiącach od ogłoszenia rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 24. listopada 1920. 524

T. 1204/20 7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Szymon Ornai, syn Stefana i Ahafji, urodzony 14. sierpnia 1881. r. w Bratkowicach, ostatnio zamieszkały w Haliczanowie, brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki przy 89. p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń, walczył na froncie rosyjskim w listopadzie 1914. r. w bitwie pod Siaszowem, w której zginął. Od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Heleny Ornai, wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 5. listopada 1906. r. między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adwokatowi Dr. Ludwikowi Rabnerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisany Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 22. października 1921. r., jednak nie przed jak w 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 9. kwietnia 1921. 621

T. 166/21 3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Beń, urodzony 16. maja 1854. r. w Turówce, powiat Skala, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej Monarchii austriackiej do czynnej służby wojskowej przy 15. p. p. opuścił od r. 1914. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914. nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdzono zeznaniami świadków Wasyla Li a i Semka Sydora. Ostatni zeznał pod przysięgą, że slyszal od nieżyjącego obecnie kolegi wojskowego Jakóba Martyniuka, który będąc w szpitalu widział wpisane nazwisko Jana Benia jako zmarłego. Tenże Martyniuk, czytał również ogłoszenie w gazecie o zgonie Benia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci wdraża się na prośbę żony jego Paraski Ben, postępowanie, celem uznania za zmarłego, a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Dr. Mantłowi, adw. w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym. Jana Benia o ileby żył, wzywa się aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiłdomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. lipca 1922. r. rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 4. grudnia 1921. 452

T. 182/21 6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Handz, syn Oleksy, ur. 4. października 18 8. r. w Prusiu, zawód rolnik, ostatnio zamieszkały w Prusiu, brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki i wedle przeprowadzonych dochodzeń w lecie 1918. r. na froncie albańskim zginął. Odtąd nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24.

l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dzpp. Zarządza się tedy na wniosek Katarzyny Handz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 29. września 1911. r. między wymienioną a Katarzyną Handz za rozwiązany. Ogłasza się zatem wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub p. adw. Dr. Teodorowi Zajęcowi we Lwowie, ażeby usta awia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisany Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. marca 1922. r. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12. września 1921. 611

T. 463/20 10. Wdr żenie po tępowaniu celem uznania małżeństwa za rozwiązane. Franciszek Ku a syn Adalberga i Rozalii, urodzony 26. marca 1887. r. w Czytykach, tamże zamieszkały i przyjał z y, brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki przy 19. p. ob. kraj. w w Ikaeh pod Przemyślem i n. d. Sanem zgr rą w r. 1914. Uchwałą z dnia 21. marca 1921. r. uznano go za zmarłego. Na wniosek Julji ze Stacuniak w Krupa zarządza się postępowanie celem uznania związku małżeńskiego zawartego na dniu 12. października 1913. r. w Winnikach między wymienionym a Julią Stacuniak za rozwiązane. Ogłasza się zatem wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub p. adw. I. Kazimierzowi Łazowi, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego zaś wzywa się aby się jawił przed podpisany Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po trzech miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Lwów, dnia 8. sierpnia 1921. 331

T. 128/21 3. Edykt. Georij Jurko Сидір син Давида уроджений дня 1. мая 1886 в Борткові і там заможний повіт Золочів в році 19 8 вступив до українського війська і після визнанн свідка Амбросія Цубульського мав він бути в шпиталі в Кремені під час осені 1919 і від того часу нема за нього жадної відомости. Наколи єсть правдоподібне, що Георій Сидір не живе заряджуєт ся на прошенє Тацки Сидір доходженє, щоби визнати пропашого за помершого і випустиє его з вєю за розвазанє. Выдаєт ся отже усім, щоби туди. Суд або куратора адвоката Дрогомирського, що єсть також оборонцем супружної звязи, повідомити про житє Юрия Сидір. По 6 місяцях від дня оголошеннє, сєво едикту в часописі „Gazeta Lwowska“ виїде на вивєшенє Тацки Сидір вичєне рішенє.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział IV.
Złoczów, dnia 18. września 1921. 328

T. 226/21 3. Edykt. Michał Magrel syn Jana urodzony 21/10 1896 w Podh jzykach pow. Przemyślany i tam zamieszkały wstąpił do wojska ukraińskiego 1918 roku, a wedle zeznań świadka Jacka Jaremczysyna leżał w styczniu 1920 w szpitalu w Szpykowie na Podolu chory na tyfus. Od tej pory brak o nim jakiegik wieści. Gdy zatem prawdopodobnie jest że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę An y Magrel jego siostry postępowanie na uznanie Michała Magrela za zmarłego. wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Baltrowiczowi adw. w Zoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Michał Magrel żył ma on Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 12. października 1921. 325

T. 247/21 4. Zarządzenie postępowania celem uznania śmierci. Piotr Sydor syn Jana ur. 22/9 1896 w Wojsławicach rolnik zamieszkały w Małowiu achi zmarł jako żołnierz ukraiński w szpitalu wojskowym w Winnicy na tyfus płamisty dnia 7. lub 8. wrze nia 1919 i został tam pochowany. Stwierdzili to naoczni świadkowie pod przysięgą. Wobec tego zarządza się na wniosek Katarzyny zam. Ku ina postępowanie celem udowodnienia śmierci a z razem ogłasza się wezwanie aby do dnia 31. grudnia 1921 udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym lub kuratorowi adw. Dr. Jańcowi B hrowi we Lwowie. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów jednakowoż nie przed jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.
Lwów, dnia 16. września 1921. 401

T. 479/21 6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Sadowski syn Kustachego ur. 1/10 1886 w Popielanach brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 30 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w czasie ofensywy austr. na wiosnę 1915 pod Przemyślem zginął. Można zatem przyjąć iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Kaśki Sadowej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisany Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. marca 1922 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 14. września 1921. 415

T. 112/21 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Iwanów syn Jakóba ur. 12/12 1866 w Wiszence małej, rolnik, ostatnio tamże zamieszkały uprowadzony został przez cofające się wojska rosyjskie do Rosji. Po drodze w Radziechowie nagle zachorował i oddany został do wojskowego rosyjskiego szpitalu w Radziechowie. Skąd następnie wraz ze szpitalem wywieziony został w głąb Rosji i odtąd nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. cyw. wzgl. ustawy z 31/3. 1918. r. Nr. 128. Dz.

p-p. Wobec tego na wniosek Iwana Iwanowicza wdraża się postępowanie, celem uznania wymienione osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 31. grudnia 1922. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, O. działy VII. Lwów, dnia 15 września 1921. 682

T. 250/21/3. Edykt. Konrad Dowhań syn Jakima mąż Paranki Kupluk z Huhubicy powiat Brody powołany w roku 1914 do wojska austriackiego brał udział w woj. 12. W roku 1919 w czerwcu napisał kartę z niewoli wroskiej. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Paranki Dowhań postępowanie na uznanie Konrada Dowhańa za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto, ogólne wezwanie, aby udzielił Sądowi lub kuratorowi adw. Gross o. fowł, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wezła małż.ńskiego w Złoczowie, wiadomości o zaginionym. Gdyby Konrad Dowhań żył, ma on za wiadomość o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddz. IV. Złoczów, dnia 8. września 1921. 627

T. 663/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jako Pawlak urodzony 31 września 1881, zamieszkały w Delawie Sp. Tłumacz powołany ogólną mobilizacją do wojska austriackiego odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż war za się na prośbę Jany Pawluk w Delawie postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Piotrowi Górnemu w Kerylu w Bużynie. J. cka Pawluka wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd tuł. na ponowną prośbę po dniu 18 czerwca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV. Stanisławów, dnia 17 listopada 1921. 453

T. 121/1/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dymitr Huhniak syn Dmytra urodzony 26 czerwca 1883 zamieszkały w Jasieniu Sp. Karcz po ogólną mobilizacją do wojska austriackiego odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Nikoły Huhniaka postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Wasylowi Huhniakowi w Jasieniu. Dmytra Huhniaka wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd tuł. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV. Stanisławów, dnia 6 października 1921. 685

T. 583/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Frydlewicz urodzony 20 kwietnia 1883 zamieszkały w Kowalówce powołany ogólną mobilizacją do wojska austriackiego odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Anny Frydlewicz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Władysławowi Frydlewiczowi w Oleszy. Józefa Frydlewicza wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd tuł. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV. Stanisławów, dnia 12 października 1921. 686

T. 527/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Federyszyn syn Iwana urodzony 12 lipca 1883 zamieszkały w Przerostu Sp. Nadwórna powołany ogólną mobilizacją do wojska austriackiego odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Marii Federyszyn postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Wasylowi Klufalskiemu w Przerostu. Wasyla Federyszyna wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd tuł. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV. Stanisławów, dnia 15 października 1921. 688

T. 600/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Sawiak urodzony 4 grudnia 1883 zamieszkały w Pasiecznej Sp. Stanisławów powołany ogólną mobilizacją do wojska austriackiego odszedł na front i od 1914 roku nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Matrony Sawiak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Hrynowi Krawczukowi w Pasiecznej. Antonia Sawiaka wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd tuł. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV. Stanisławów, dnia 17 października 1921. 691

T. 510/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eustachy Iwanowicz syn Dmytra urodzony w r. 1883 zamieszkały w Jamnicy Sp. Stanisławów powołany ogólną mobilizacją do wojska austriackiego odszedł na front i od jesieni 1914 roku nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Paraszki Iwanowicz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić

Sądowi lub kuratorowi Jurkowi Jakiweczko w Jamnicy. Eustachy Iwanowicz wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd tuł. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV. Stanisławów, dnia 6 października 1921. 69.

LICYTACJE.

E. XX. 553/20/19. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Galicyjskiej Kasy Oszczędności odbędzie się dnia 2. marca 1922 o godz. 10,30 przed poł. w biurze Nr. XX. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: Księga grunt. gm. miasta Lwowa wrl. 32/IV. Realność składająca się z parceli budowlanej 3041 i parceli ogrodowych 5806, 5807, 5808 wraz z drzewami owocowymi, położona przy ul. Wojciecha 1. 10. Wartość szacunkowa: 272.100 Mp. 50 fen. Najniższa oferta: 136.05z Mp. 25 fen. Do realności wrl. 52/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 3 młode klony, 4 dzikie drzewka, bez turecki, 9 śliwek, 1 dziczka, 2 orzechy włoskie, 4 wiśnie, kilkanaście młodych klonów, 6 jabłoni, 1 młody orzech, 1 gruszkę, parkan 24.05 m. długości — szacowane na 1195 Mkp. 50 fen. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XX. Lwów dnia 25. grudnia 1921. 876 1—3

E. 203/21/5. Edykt licytacyjny. Zobowiązany Jakób Mragala i spi. w Nowym Targu. Na żądanie Józefa Budzykowej odbędzie się dnia 4. marca 1922 o godz. 9.30 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Nowym Targu licytacja realności lwh. 3950 gm. Nowy Targ objętej, stanowiącej dom parterowy murowany z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi i ogródkiem. Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 15,006.400 Mkp. Najniższa cena wynosi 10,009.300 Mkp. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, pragnący chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Sąd powiatowy, Oddział IV. Nowy Targ dnia 19. stycznia 1922. 917

KURATELE.

P. VI. 85/19. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą prawomocną Sądu powiatowego w Brzozowie z 15. lipca 1919 L. czynności L. VI. 8/18 i L. VI. 2/19 pozbawiono częściowo własnowolności Michała Szajna zw. „Podolakiem“ i Karoline Szajna, włościan zamieszkałych w Haczowie, a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Wojciecha Pójnara po Janie z Haczowa.

Sąd powiatowy, Oddział VI. Brzozów dnia 20. stycznia 1922. 724 1—3

P. XI. 80/21/10. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Przemyślu z dnia 29. lipca 1921 l. cz. L. XI. 21/21/8, pozbawiono całkowicie własnowolności Magdaleny Jaroszek, zamieszkałą poprzednio w Sielcu, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Wasyla Jaroszka w Sielcu.

Sąd powiatowy, Oddział XI. Przemyśl dnia 3. listopada 1921. 786

P. 258/21/8. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Turce z 28. września 1921 L. czynności L. 6/21/5. pozbawiono całkowicie własnowolności Antoniego Jonakowskiego zamieszkałego poprzednio w Turce, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Janinę Kublinową, żonę radcy skarbu w Turce.

Sąd powiatowy, Turka dnia 14. listopada 1921. 782

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 12654. Kapral W. P. Wilhelm Babula, urodzony w roku 1901 w Tuchli i tam zamieszkały zgubił „Tymczasowe zaświadczenie demobilizacji“ L. 12 z dnia 1. marca 1921.

Starosta. Skole dnia 25. stycznia 1922. 912 1—2

Prez. 301/18/22. Obwieszczenie. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował na I. zwyczajną z dniem 13. marca 1922 rozpocząć się mającą kadencję Sądu przysięgłych w Sądzie okręgowym w Stanisławowie przewodniczącym Prezesa Sądu okręgowego Filemona Metelle, a zastępcami wiceprezesa Sądu okręgowego Dra Mariana Wawrzkowicza, tudzież sędziów Sądu okręgowego Światosława Szankowskiego, Jana Gabrusiewiczza, Jana Kasparka, Antoniego Sobotę, Zdzisława Wiszniewskiego, Klemensa Kulczyckiego, Aleksęgo Salaka, Stanisława Staszewskiego, Wincentego Ziarkiewicza i Stanisława Rubczaka.

Przydium Sądu okręgowego. Stanisławów, dnia 25. stycznia 1922. 911 1—3

C. VIII. 14/22/1. Przeciw Jechielowi Katzowi w Jezierniej, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do Sądu powiatowego w Złoczowie (oddział Zborowski) przez Józefa Freilicha, kupca w Jezierniej po-

zew o zeznanie dokumentu i oddanie w posiadanie domu wraz z ogródkiem w Jezierniej. Na podstawie tego pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 23. lutego 1922 o godz. 9 rano w Sądzie powiatowym w Złoczowie oddział Zborowski przy ul. Kosciuszki 1. 205. Celem strzeżenia praw nieobecnego Jechiela Katza ustanawia się adw. Dra Kitaja w Złoczowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo — dopóki on sam w Sądzie się nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział Zborowski. Złoczów dnia 11. stycznia 1921. 873

C. III. 256/21/1. Edykt. Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Franciszka Zwierzyńskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Lisku przez Antoniego Szafirana. Marię Szafirana zam. Podolak, Józefę Zgwojską pozew o własność pgr. 107/1. 1072. 1073 gm. Myszkowca. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 marca 1922 r. o godz. 10 przedpołudniem. Celem strzeżenia praw nieznanego z życia i miejsca pobytu Franciszka Zwierzyńskiego ustanawia się Pana Dra Romana Witoszyńskiego adw. w Lisku kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie swa kurandkę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III. Lisko dnia 8. stycznia 1922. 493

Cg. I. 162/21/11. Przeciw Piotrowi Patykowskiemu i Rozalii Patykowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Jana Młesowicza zegarmistrza z Kryniczy Zdroju pozew o 569.400 Mkp. Na podstawie pozwu wyznaczone pierwsza audyencja na 30. marca 1922 o godzinie 9 rano sala Nr. 97. Celem strzeżenia praw pozwanym Patykowskich ustanawia się Pana Dra Maurycego Körbla adwokata w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I. Nowy Sącz dnia 11. stycznia 1922. 453

C. II. 15/22/1. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Składan synowi Onufrego z Biłcza złotego wniesionym został przez Wasylinę Danyliczuk i małoletnią Annę Danyliczuk z Biłcza złotego do tut. Sądu pozew o ojcostwo i alimentacje. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 9. marca 1922 godzinę 9 przed południem w tut. Sądzie sala Nr. 37. Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Składana ustanawia się kuratora w osobie Dumki Składana z Biłcza. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II. Borszczów dnia 5. stycznia 1922. 439

SPADKI.

A. V. 113/17/21. Edykt. Dnia 8. kwietnia 1917 w Kolonijach zmarł Michał Jazwiński. Ponieważ Sąd nie zna dziedziców linii ojczystej, przeto wzywa wszystkich, którzy do spadku roszczenia podnoszą, aby do roku od dnia niżej podanego prawa dziedziczenia w nutejszym Sądzie zgłosili, inaczej spadek, którego Józefa Fica w Kolonijach kuratorem ustanowiono przyznany zostanie dziedzicom już zgłoszonym.

Sąd powiatowy, Oddział V. Kolonijy dnia 13. grudnia 1921. 872 1—3

A. 430/19. Wezwanie nieznanym dziedzicom. Marija Pudełkówna umarła w Krośnie dnia 28. listopada 1914. Ustnem rozporządzeniem ostatniej woli ustanowiła dziezdzicami pozostałego spadku dzieci po bracie sp. Jakóbie Pudełce w połowie, a dzieci po siostrze sp. Katarzynie Hartowej w połowie. Sądowi nie wiadomo jacy pozostali dziedzice, zatem ustanawia się adw. Dra Tadusza Piaseckiego w Krośnie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść tutejszemu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu wyda się spadek tym osobom, które wykazały swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział I. Krosno dnia 19. października 1921. 918 1—3

UPADŁOŚCI.

S. 18/12/183. Uchwała Sądu konkursowego. W sprawie upadłości Lazara Horowitza, kupca we Lwowie zarej. pod firmą Lazarus Horowitz, dom bankowy, mianujemy zawiadowcą masy adw. Dra Leona Nadła we Lwowie w miejsce zmarłego Mariana Lasockiego. Zarazem wyznacza się audyencję na dzień 7. lutego 1922 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 18 tutejszego Sądu, na którą się zaprasza wszystkich wierzyteli upadłościowych. Przedmiotem porządku dziennego będzie 1) likwidacja dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, 2) ustalenie honorarium zastępcy zawiadowcy masy i złożenia przez tegoż końcowego rachunku, 3) zniesienie upadłości wobec braku majątku wystarczającego na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego.

go. Strony zawiadomione o audjencji należycie, nie mogą zaczepiać uchwał lub ustaleń, powziętych na audjencji z tego powodu, iż nie mogły brać udziału w sprawie, nie mogą też z powodu omieszczenia założyć środka prawnego celem usprawiedliwienia niestawienia.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów dnia 6. stycznia 1922. 913

KONKURSY.

L. 320/22. Konkurs. Celem obsadzenia opróżnionej posady prokuratora przy Sądzie okręgowym w Tarnowie lub w innej miejscowości opróżnionej się mogącej, rozpisuje się konkurs. Udokumentowane podania należy wnieść w drodze przepisanej najdalej do 28. lutego 1922. Prokurator przy Sądzie apelacyjnym.
Kraków dnia 25. stycznia 1922. 926 1-3

FIRMY.

Firm. 1459/21. Oddz. C. I. 206. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto: Siedziba i brzmienie firmy: Rada Rolna: Mycieliński, Scipio, Sulszewski, Turnau. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dla organizacji gospodarczej i finansowej majątków ziemskich. Uchwałą spółników z 25. października 1920 L. r. 4626 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem ustanowiony Jerzy Turnau, właściciel dóbr we Lwowie, którzy podpisują będą firmę pod jej brzmieniem i z dodatkiem „w likwidacji”. Wierzycieli wzywa się, aby zgłosili się do likwidatora. Dzień wpisu: 2. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 18. listopada 1921. 557

Firm. 1491/21. Stow. V. 268. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy: Robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Naprzód” w Borku Fałęckim stow. zarej. z ogr. poręką. 1) Członkowie dyrekcji wystąpili: Artur Moch, Natan Meiselman i Stefan Bilyk. 2) Członkowie dyrekcji wybrani: Jan Sapek prezesem, Stanisław Michnowicz skarbnikiem, Walenty Skóra kontrolorem, wszyscy zamieszkali w Borku Fałęckim. Data wpisu: 5. XII. 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 24. listopada 1921. 560

Firm. 1373/21. Oddz. C. II. 1. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto: Siedziba i brzmienie firmy: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dla przemysłu naftowego Trzebinia. Prokurę kolektownie udzielono: Harrowi Aleksandrowi i Reno Cornille zam. w Warszawie. Każdy z nich zastępuje i podpisuje firmę łącznie z jednym z zawiadawców. Dzień wpisu: 2. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 4. listopada 1921. 555

Firm. 1542/21. O. A. III. 261. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Goldstaub i Ska, przedsiębiorstwo spedycyjno-komisowe w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo spedycyjno-komisowe. Forma spółki: Jawna spółka handlowa zawarta kontraktem z daty Kraków 28/II 1921 na przeciąg lat trzech od dnia 1. stycznia 1922. Spólnicy osobiście odpowiedzialni, Wilhelm Goldstaub, Leopold Goldstaub i Lipman Goldfluss, spedytory w Krakowie ulica Krakowska liczba 15. Do zastępstwa Spółki są uprawnieni którzykolwiek dwaj spółnicy. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczają łącznie swoje podpisy którzykolwiek dwaj zawiadawcy. Dzień wpisu: 6. grudnia 1921.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddz. II.
Kraków dnia 30. listopada 1921. 565

Firm. 1489/21. O. B. II. 9. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział B. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Akfal” akcyjna fabryka lodu spółka akcyjna w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: produkcja sztucznego lodu oraz użytkowanie siły maszyn popędowych dla produkcji innych wyrobów przemysłowych. Forma spółki: Spółka akcyjna oparta na statucie uchwalonym przez Organizacyjne Walne zgromadzenie akcjonariuszy z dnia 7/7 1921 l. r. 14691, a zatwierdzonym postanowieniem Ministerstwa Handlu i Przemysłu oraz Skarbu z dnia 28. czerwca 1921 s. p. a. 648 Spr. 786. Kapitał akcyjny 16,000,000 Mkp. podzielony na 16,000 sztuk akcji wartości nominalnej po 1,000 Mkp. opiewających na okaziciela. Sposób ogłoszeń spółki: pisma publiczne, w których ogłoszenia te mają być zamieszczane: Ogłoszenia zamieszczane będą w „Monitorze Polskim”, w dzienniku krakowskim „Czas”. Rada zawiadawcza spółki składa się co najmniej z 5-ciu, a najwyżej z 7-miu członków wybranych z pośród akcjonariuszów na okres lat 5-ciu. Członkami pierwszej Rady zawiadawczej są: 1) Jan Jędrzejowicz, marszałek Rady pow. w Rzeszowie. 2) Władysław hr. Bobrowski, prywatny w Krakowie. 3) Bronisław hr. Lasocki, prywatny w Krakowie. 4) Dr. Józef Drobner, adwokat w Krakowie. 5) Inż. Roman Rosknecht, dyrektor zakła-

dów przemysłowych w Okocimiu. 6) Stanisław Czarnowski, inżynier w Krakowie. 7) Hugo Ripper, przemysłowiec w Krakowie. Dyrekcja spółki składa się z jednego lub dwóch dyrektorów, których mianuje Rada zawiadawcza. Dyrektorami spółki są członkowie Rady zawiadawczej: Bronisław hr. Lasocki, prywatny w Krakowie, Dr. Józef Drobner, adwokat w Krakowie. Podpisywanie firmy: Firma spółki podpisana będzie w ten sposób, że pod wyciśniętym stampillem, wypisanem brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy dwaj członkowie Rady zawiadawczej, przez nią do tego upoważnieni, lub jeden z członków Rady zawiadawczej wraz z jednym Dyrektorem Spółki. Dzień wpisu: 6. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 22. listopada 1921. 564

Firm. 1406/21. C. II. 1. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto: Siedziba i brzmienie firmy: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dla przemysłu Trzebinia, ustąpił zawiadawca Harry B. Baker. Prokurę Dr. Józefa Prelethnera i Ignacego Messingera wykreślono. Dzień wpisu: 2. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 18. listopada 1921. 554

Firm. 1436/21. Stow. V. 306. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba i brzmienie firmy: Związek gospodarczy katol. właścicieli realności w Krakowie, stowarz. zarej. z ogr. poręką. Uchwałą Walnego Zgromadzenia członków z 22. października 1921 postanowiono Związek rozwiązać i przeprowadzić likwidację. Likwidatorami wybrani prof. Ippoldt Juliusz, inż. Franciszek Skowron, adw. Dr. Franciszek Mussil, którzy będą także podpisywali firmę stowarzyszenia z dodatkiem „w likwidacji”. Dzień wpisu: 5. grudnia 1921. Wierzycieli wzywa się, by zgłosili swe roszczenia do stowarzyszenia.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 24. listopada 1921. 559

Firm. 1162/21. A. III. 250. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Koletek 1. Brzmienie firmy: „Jozua i Józef Saffier”. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów żelaznych. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 15/6 1917. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Jozua Saffier, kupiec w Krakowie, ul. Koletek 1. Do zastępstwa spółki jest uprawniony każdy ze spółników samodzielnie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieści którykolwiek ze spółników swoje imię i nazwisko. Dzień wpisu: 6. października 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 14. września 1921. 540

Firm. 1555/21. O. B. O. 160. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddział B. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Krakus” Zjednoczone fabryki przetworów wysokowych i owocowych Ska Akc. Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego zgromadzenia z dnia 15. kwietnia 1921 l. r. 6312 zatwierdzonym postanowieniem Ministrów Handlu i Przemysłu oraz Skarbu z 24/5 1921 sp. o. 349/64 powiększono kapitał akcyjny o 17,500,000 Mkp. do 30,100,000 Mk. przez wydanie 62,500 sztuk nowych na okaziciela opiewających akcji po 280 Mkp. gotówką wpłaconych do kasy spółki. Dzień wpisu: 10. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 7. grudnia 1921. 566

Firm. 1542/21. C. II. 116. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto: Siedziba i brzmienie firmy: Fabryka wyrobów cementowych „Gorkit”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Dotychczasowy zawiadawca Stanisław Dębski ustąpił. Zawiadawcą wybrany Ludwik Brzezowski, inżynier w Krakowie, ul. Długa 74. Dzień wpisu: 9. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 5. grudnia 1921. 570

Firm. 1483. Stow. II. 119. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy stowarzyszenia: Spółka oszczędności i pożyczek w Wojskowej, stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1) Członek dyrekcji zmarł Maciej Hopkowicz. 2) Członkiem dyrekcji wybrany: Piotr Kosakowski, rolnik w Wojskowej. Data wpisu: 9. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 24. listopada 1921. 571

Firm. 1597/21. B. I. 204. Zmiany w rejestrze firmowym: Siedziba i brzmienie firmy: A. Piasecki, fabryka czekolady w Krakowie S. A. Uchwałą Walnego zgromadzenia akcjonariuszy z 5. marca 1921 L. r. 1840, zatwierdzoną postanowieniem Ministrów Handlu i Przemysłu oraz Skarbu z 2. lipca 1921 zmieniono par. 7 statutu spółki i podwyższono kapitał akcyjny spółki, wynoszący dotychczas 6,000,000 Mk. polskich o dalszą kwotę 22,000,000 Mkp. przez wydanie nowych 44,000 akcji na okaziciela II. emisji pełno i gotówką płatnych w nominalnej wysokości 500 Mkp. Dzień wpisu: 19/12 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 16. grudnia 1921. 573

Firm. 1547/21. B. II. 14. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru B. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Bank ziemian. Spółka akcyjna we Lwowie, Oddział w Krakowie. Czas trwania spółki nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie gospodarczego rozwoju wielkiej, średniej i małej polskiej własności ziemskiej w Polsce przez udzielanie właścicielom i dzierżawcom posiadłości wiejskich, poparcia pod względem finansowym, administracyjnym i prawnym, tudzież przez organizowanie gospodarstw silnych i racjonalnie założonych ziemskich gospodarstw. Kapitał akcyjny 2,800,000 Mkp., podzielony na 10,000 akcji po 280 Mkp., pełno wpłaconych gotówką, z których 2,500 akcji jest imiennych, zaś 7,500 opiewa na okaziciela. Dyrekcja składa się z dwu lub więcej Dyrektorów i zastępców. Kierownikiem Oddziału w Krakowie ustanowiony Aleksander Bilikowski zam. w Krakowie ul. Kochanowskiego 1. 14. Podpis firmy: Pod wydrukowaną lub zapomocą pieczęci wyciśniętą firmą podpisują dwóch członków Dyrekcji lub jednego członka Dyrekcji i jednego prokuratora. Rada nadzorcza składa się z 12 członków, z których 3 mianuje Dyrekcja Gal. Towarzystwa Kred. Ziemskiego, jak długo to Towarzystwo będzie właścicielem 2,500 akcji Spółki, zaś dalszych 9 członków wybiera Walne zgromadzenie. Rodzaj spółki: Spółka odesłana na statucie uchwalonym w dniu 16. października 1920, zatwierdzonym przez Ministra Handlu, Przemysłu i Skarbu w dniu 29/V. 1920 N. 253. Prokurę Oddziału w Krakowie udzieleno Franciszkowi Niżyńskiemu zam. w Krakowie ul. Pędzichów 15. Ogłoszenia spółki umieszczane będą w „Monitorze Polskim” i dwóch innych pismach codziennych, wybranych przez Walne zgromadzenie. Dzień wpisu: 9. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 6. grudnia 1921. 572

Firm. 1512/21. Stow. V. 634. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba i brzmienie firmy stowarzyszenia: Uszew koło Brzeska Chłopsko-Robotnicze stowarzyszenie spożywcze. 1) Członkowie dyrekcji wystąpili: Michał Jagielski i Wojciech Duda. 2) Członkowie dyrekcji wybrani: Cyprian Buda, członek zarządu i Jakób Toboła, członek zarządu. Data wpisu: 6. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 29. listopada 1921. 561

Firm. 1464/21. Oddz. C. III. 190. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Pokucie”, Naftowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy powiększony o kwotę 302,500 Mkp. do kwoty 497,500 Mkp. wpłaconej gotówką w całości. Dzień wpisu: 5. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 19. listopada 1921. 562

Firm. 1388/21. O. A. III. 260. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Do rejestru Oddział A. wpisano: Siedziba firmy: Kraków Podgórze ul. Kalwaryjska 7. Brzmienie firmy: I. Landau. Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo robót ziemnych. Właściciel Izaak vel Ignacy Landau, przedsiębiorca robót ziemnych w Krakowie Podgórze ul. Kalwaryjska 1. 7. Podpis firmy: Właściciel podpisujący będzie słowy: I. Landau. Dzień wpisu: 6. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 5. listopada 1921. 563

Firm. 1568/21. A. II. 172. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: K. Gliniecki i Ska. Czas trwania spółki: do 25. marca 1926. Prokurę Bolesława Glinieckiego wykreślono. Prokurę udzieleno. Julji Knapównej w Krakowie. Obecny podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczają łącznie swoje podpisy albo obaj spółnicy albo jeden ze spółników i prokuratora. Dzień wpisu: 13. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 10. grudnia 1921. 575

Firm. 1585/21. A. III. 228. Zmiany w rejestrze handlowym Oddział A: Siedziba i brzmienie firmy: „Fenomen”, wyroby chemiczne, kosmetyczne Mr. Leon Obrowicz i Spółka w Krakowie. Ze spółki wystąpił Maksymilian Bauer, a natomiast wstąpił do niej Mr. Emil Weindling w Krakowie Dębniacki Różana 1. 24. Mr. Mieczysław Finder w Krakowie Lubicz 1. 3 jako jawni spółnicy. Czas trwania spółki został przedłużony do dnia 4 grudnia 1931. Do zastępstwa Spółki uprawnieni są spółnicy Leon Obrowicz, Dabian Reinhold i Emil Weindling, którzykolwiek dwaj łącznie. Podpis firmy dotąd: Pod brzmieniem firmy umieszczają swoje podpisy którzykolwiek dwaj spółnicy. Obecnie: Pod brzmieniem firmy umieszczają swoje podpisy z pośród spółników: Leona Obrowicza, Fabiana Reinholda i Emila Weindlinga którzykolwiek dwaj łącznie. Dzień wpisu: 13. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 12. grudnia 1921. 576

Firm. 1517/21. Poj. II. 347. Wykreślenie firmy: Z rejestru należy wykreślić: Siedziba firmy: Kraków Podgórze. Brzmienie firmy: Izrael Kluger. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mąką. Wykreślenie wskutek zwinienia przedsiębiorstwa. Dzień wpisu: 9. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 29. listopada 1921. 578